Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajawskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100

4000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 237 — Rok VI. Kraków, Sobota 29 września 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Rząd i urzędnicy.

Kraków, 27 września.

(s) Biurokracja polska jest zjawiskiem nawskróć współczesnem. Polska nie posiada bowiem żadnych tradycji urzędniczych. Kiedy w drugiej połowie 18 wieku tworzył się zagranicą stan urzędniczy, Polska z urzędu robiła godność obywatelską, zależną od dobrej woli urzędnika.

Od rozbiorów nastał w Polsce urzędnik jako bezwzględny wykonawca ustaw dla narodu naszego złych i morderczych. Przez 150 lat niewoli Polska nie znała innego urzędnika tylko jako bezpośrednie wcielenie szykan i tortur, zarówno moralnych jak i materjalnych.

W jednym tylko b. zaborze austrjackim mógł się formować typ urzędnika-Polaka, ale i ten zazwyczaj, o ile podkreślać chciał swą polskość, był źle widzianym u władz.

Naraz, po wojnie europejskiej, pękły kajdany naszej niewoli. Polska stanęła wobec ogromu zadań państwowo-twórczych: ale na czoło wszystkich wysunęła się konieczność stworzenia olbrzymiego aparatu administracyjnego, a więc powołania do życia tego, czego Polska niepodległa nigdy nie znała, to jest własnego stanu urzędniczego, któryby zluzował znienawidzoną biurokrację zaborców.

I tutaj właśnie popełnił rząd polski zasadniczy błąd. Nie rozumiejąc, że współczesne państwo jest tak skomplikowane, że bez odpowiedniego wyszkolonego aparatu urzędniczego rządzić niem nie można, zamiast pomyśleć o przygotowaniu sobie potrzebnych kadr urzędniczych, rząd lewicowy postąpił tak, jakby stan urzędniczy miał być zjawiskiem przejściowem, jakiemś „malum necessarium", które w każdej chwili da się zlikwidować.

A więc zasadniczo rząd lewicowy zaczął się odnosić do tych Polaków, którzy pełnili funkcje urzędnicze w byłym zaborze austrjackim jako do wrogów państwowości polskiej. **Rząd lewicowy nie umiał nigdy zrozumieć tej prostej rzeczy, że szkodliwość i wrogość urzędnika nie tkwiła w osobie urzędnika, ale w tej wrogiej ustawie, której on, chcąc nie chcąc, musiał być wykonawcą.**

Z chwilą powołania Państwa Polskiego wszystkie wrogie ustawy zostały zniesione, a w ich miejsce przyszły ustawy swoje, ustawy oparte na najlepszej woli i sprawiedliwości.

A więc urzędnik-Polak, który całe doświadczenie swe zaczął teraz stosować w obronie ustawy polskiej, stawał się nieodzowną podporą każdego rządu i państwa. Tej prostej prawdy nie umiał nigdy rząd lewicowy zrozumieć.

W miejsce rutynowanych urzędników zaczęto przyjmować do urzędów wszystkich, byle nie urzędników i byle tylko mieli jakieś polecenia czyli referencje, gdyż myślano, że to i tak nie na długo. Dzięki temu krótkowidztwu na najwyższych stanowiskach państwowych znalazły się rychło jednostki, nie znające się na niczem, ale rekomendowane przez osoby wpływowe.

Biurokracja polska stała się w przeciągu 4 lat rządów lewicowych ogromnym magazynem protegowanych nicponiów, których stosunek do państwa polegał tylko na pobieraniu odeń coraz wyższej pensji. Bez żadnych skrupułów naprzyjmowano w szeregi zawiązujących się kadr urzędniczych tysiące jednostek nietylko bez kwalifikacji n[illegible]ch, ale także i moralnych.

Ale jak bez skrupułów przyjmuje się w Polsce ludzi do urzędów, tak też i bez skrupułów od[illegible]ala. Ile wśród takich stosunków moralnie wycierpiał prawdziwy urzędnik-Polak, tego nikt nawet na wołowej skórze nie spisze.

Jeśli tak postępował z urzędnikiem jego własny rząd, to cóż się dziwić społeczeństwu, które do dziś dnia patrzy się na urzędnika jako na następcę czynownika rosyjskiego. Wielce wymownym dowodem wrogości społeczeństwa do polskiej biurokracji zostanie kampanja prasy warszawskiej przeciw urzędnikowi-Polakowi z b. zaboru austrjackiego.

A jeśli do tego dodamy okólniki ministrów do urzędników rutynistów, wzywające ich do dymisjonowania się, jeśli się im bałagan protekcyjny nie podoba, to otrzymamy pełny obraz martyrologji młodej, polskiej biurokracji. Ten fatalny stan musi za rządów ósemki ustać.

Rząd musi otoczyć urzędnika nietylko opieką materjalną, ale i moralną. Jeśli w kierunku poprawienia bytu urzędnika widać dobrą wolę rządu, to jednak pod względem moralnym brak mu należytej opieki.

Postulaty moralnej opieki rządu wobec urzędnika dałyby się ująć następująco:

Urzędnik musi mieć gwarancję od rządu, że za spełnienie ustawy państwowej nie będzie karany, prześladowany lub źle traktowany.

Za wierne pełnienie obowiązków, którego żadna pensja wynagrodzić nie jest w stanie, urzędnik winien zawsze znaleźć u swych władz świadomą ocenę swej pracy we formie przyjętej we wszystkich państwach świata cywilizowanego.

Rząd uczyni wszystko, aby podkopany autorytet urzędnika w społeczeństwie polskiem podnieść i zapewnić mu jako wykonawcy prawa poszanowanie i posłuch.



SKARGI „MNIEJSZOŚCI" NA POLAKÓW PRZED LIGĄ NARODÓW
czyli
BARANI INDYFERENTYZM.

Rząd położy kres przyjmowaniu urzędników tylko na podstawie „referencji" i postara się o przygotowanie państwu kadr urzędników fachowych.

Rząd usunie z urzędów bezwzględnie wszystkie kanalje, wszystkie etycznie brudne jednostki — i to natychmiast i bez żadnego odszkodowania.

Poseł Sadowski zamordowany!

Zamordowany był członkiem Z. L. N.

WARSZAWA (AW). W majątku Ostrowie, pod miasteczkiem Kołbiel, w powiecie mińsko-mazowieckim, zamordowany został poseł na Sejm ze związku ludowo-narodowego, Franciszek Sadowski.

W ministerstwie spraw wewnętrznych nastąpi szereg zmian.

Wojewoda lwowski Grabowski ma zostać wiceministrem.

Warszawa, 27 września.

W ministerstwie spraw wewnętrznych, w departamencie bezpieczeństwa publicznego, nastąpiły następujące zmiany personalne: Dyrektorem departamentu, na miejsce p. Bilskiego, który mianowany został wojewodą kieleckim, jest p. De Loges, dotychczasowy starosta sandomierski. Zastępcą jego mianowano p. Jaszczołta. Na stanowisko kierownika wydziału bezpieczeństwa powołano p. Fileckiego, zaś na stanowisko kierownika wydziału ochrony granic wschodnich — p. Dworskiego.

Oprócz tego na stanowiskach kierowniczych tegoż ministerstwa projektowane są następujące zmiany personalne: wiceminister Olpiński objąć ma jedno z województw; wojewoda lwowski — p. Grabowski powołany będzie do centrali ministerstwa. Na stanowisko wojewody lwowskiego wysuwana jest kandydatura dyrektora departamentu administracyjnego — p. Kątskiego, którego następcą byłby dawny dyrektor tego departamentu, a obecnie dyrektor kancelarji cywilnej p prezydenta Rzeczypospolitej p. Lentz.

Do Belwederu będzie prawdopodobnie, po ustąpieniu p. Lentza, powołany były szef biura pracy i propagandy ministerstwa spraw zagranicznych p. Józef Targowski.

Cel i wyniki podróży ministra skarbu p. Kucharskiego.

Kapitał zakładowy na Bank emisyjny zapewniony. — Pożyczka na pokrycie deficytu.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Wczoraj o godz. 4 popołudniu odbyła się w gmachu Minsterstwa Skarbu konferencja prasowa, na której p. Minister Kucharski przedstawił cel i wyniki swej podróży do Londynu, Paryża i Genewy. P. Minister podkreślił, że pragnie przez osobiste zetknięcie się z przedstawicielami prasy sprostować fantastyczne i nieprawdziwe informacje, które na temat jego podróży pojawiły się w prasie oopzycyjnej, np. o ciężkich warunkach, na jakich pożyczka ma być wyjednana i o wysokich kosztach pośrednictwa. Istotnie były robione zabiegi, aby tę sprawę załatwić przez pośredników, którychby trzeba opłacać. P. Minister chwycił się atoli innej metody: odrzucił pomoc pośredników i udał się sam zagranicę, aby jasno określić, czego Polska potrzebuje i w jakim znajduje się stanie. Była to metoda jak najbardziej wskazana, gdyż członek Rządu mógł być pod tym względem osobą najbardziej autorytatywną.

Wyjazd mój — mówił p. iMnister — uczynił w kołach zagranicznych jak najlepsze wrażenie, nie dla mej osoby, ale dlatego, że obrałem metodę, która dawała zagranicy gwarancję szczerego postawienia sprawy.

Podróż odbył p. Minister istotnie w Towarzystwie senatora Hamerlinga i na tem miejscu wyraża mu uznanie za jego bezinteresowność i szczere oddanie się sprawie państwowej. Sen. Hamerling odbył podróż na własny koszt.

P. Minister zaznaczył, że choć na konferencji są przedstawiciele różnych kierunków politycznych prasy, nie będzie się tem krępował i przedstawi szczerze faktyczny stan rzeczy.

Jako minister finansów hołduje poglądowi, że wszystkie 3 kapitalne problemy naszych finansów, a to: 1) równowaga budżetowa, 2) stabilizacja marki i 3) założenie aBnku emisyjnego należy traktować jako organiczną całość i dążyć do ich równoczesnego załatwienia. Jeżeli równowaga budżetowa nie da się osiągnąć przez daleko idące oszczędności, które w praktyce trudno jest przeprowadzić, to obowiązkiem rządu jest wskazać konkretne pokrycie dla ewentualnego deficytu z wykluczeniem dalszej emisji marek. Tym źródłem mogłaby być tylko pożyczka wewnętrzna lub zewnętrzna. W budżecie naszym trzecią część stanowią wydatki rzeczowe, trzecią część inwestycje, a jedną trzecią pensje. Niedobór wynosił właśnie jedną trzecią. Proponowano skreślić inwestycje, ale to sparaliżowałoby nasze życie gospodarcze. Pozostaje tylko pożyczka i to zewnętrzna, gdyż wewnętrzna nie przyniosła nigdy dla skarbu rezultatów dodatnich, cokolwiekby jednak w tej mierze postanowiono, musiałoby aprobować nasze ciało ustawodaweze. Celem podróży było właśnie przygotowanie tej pożyczki.

Następnie przedstawił p. minister stan dotychczasowych przygotowań dla założenia Banku emisyjnego. Ponieważ Bank emisyjny musi być instytucją narodową polską, nie może być mowy, aby akcje jego znalazły się w obcych rękach. Możnaby już dziś przystąpić do założenia Banku em. przez rozpisanie subskrypcji na pokrycie jego kapitału zakładowego, w tym jednakże wypadku jeśliby subskrypcja zawiodła, narazilibyśmy się na fiasko. Należało zatem zapewnić sobie udział kapitału obcego dla dopełnienia subskrypcji, ale strona oferująca kapitał byłaby jedynie zwykłym weirzycielem, a nie otrzymałaby na własność akcji Banku, a to celem zapewnienia mu jego charakteru narodowego.

Starania w tym kierunku podjął p. Minister z grupą Morgana, która nie ma nic wspólnego z kapitałem żydowskim. Plan powyższy został definitywnie wykonany tak, że gdyby jutro zaszła potrzeba rozpisania subskrypcji, Rząd jest do tego przygotowany. Łączny kapitał zakładowy wynosić będzie 150 miljonów dolarów, z czego 25 proc. wniósłby Rząd i udział swój w każdej chwili jest gotów złożyć; reszta akcji pokryta byłaby drogą prywatnej subskrypcji, a w razie gdyby część tej subskrypcji nie została tą drogą pokryta, grupa Morgana pokryje część brakującą, ale akcje pozostaną własnością Rządu. W razie potrzeby kapitał ten byłby podwyższony do 200 miljonów. Układ ten nie nakłada na nas żadnych ciężarów, grupie pożyczającej nie dajemy żadnych zastawów ani koncesji; pieniądze otrzymamy na skrypt dłużny, który będzie aktem zaufania dla Rządu. Przez cały czas subskrypcji kapitał prywatny będzie oprocentowany.

POŻYCZKA KONSUMPCYJNA.

Drugim celem podróży było zaciągnięcie pożyczki konsumpcyjnej w wysokości 50 miljonów dolarów. O pożyczkę tę czynił starania minister na rynku angielskim, który jest obecnie żywo zainteresowany Polską, a pozyskanie go byłoby pewnego rodzaju sukcesem politycznym. P. Minister rozpoczął pertraktacje z jedną z najpoważniejszych firm bankowych, ale nie z grupą londyńskiego Rotschilda. P. Minister zaprzecza pogłoskom, jakoby spotkał się z odmową — przeciwnie rokowania w tej sprawie są na dobrej drodze i jest nadzieja, że w najbliższym czasie będą szczęśliwie zakończone. W tej chwili tworzy się specjalne konsorcjum banków angielskich dla pożyczki polskiej.

Co się tyczy procentów, to należy zauważyć, że ostatnie powojenne pożyczki Czech, Rumunji i Jugosławji zaciągane były na 7 i pół do 9 i pół procent, wszelkie prowizje są wykluczone, a pogłoski na ten temat nie mają żadnej podstawy.

Kończąc swe przemówienie przedstawił p. Minister znaczenie przyjazdu p. Jonnga, który jest dla Polski niezmiernie przychylnie usposobiony.

Spisek faszystowski w Rumunji skierowany był przeciw rządowi.

Chciano wprowadzić dyktaturę. — Rząd chwyci się ostrych zarządzeń. — Oczyszczanie atmosfery w wojsku.

BUKARESZT (AW). W związku z informacjami o wykrytym spisku faszystycznym w Rumunji, donosi Ajencja Lux, że ruch nie był skierowany przeciw królowi, lecz przeciw obecnemu rządowi. Miał on na celu powołanie do życia dyktatury. W skład naczelnego organu rządowego wejść mieli przedewszystkiem generałowie, którzy byli już ministrami, oraz kilku prorektorów uniwersytetu bukaresztеńskiego. Duszą całego spisku był, zdaje się, bukaresztеński komendant korpusu, generał Halban, który został usunięty ze swojego stanowiska. Według „Adeverul" w aferę tę wmieszany jest cały szereg wysoko postawionych oficerów. Jak słychać rząd jest zdecydowany chwycić się najostrzejszych zarządzeń, nietylko dla zgniecenia ruchu, ale i dla oczyszczenia atmosfery w wojsku. Ministerstwo wojny ma objąć człowiek, nie mający nic wspólnego z wojskiem. Na stanowisko to upatrzony jest Constinescu.

Stan oblężenia w całej Bułgarji!

Rozwiązanie sobrania. — Rekonstrukcja gabinetu.

SOFJA (AW). Król Borys podpisał 3 dekrety:

1) wprowadzający stan wyjątkowy w całej Bułgarji,

2) rozwiązujący sobranie i wyznaczający termin wyborów do nowego parlamentu na 10 listopada — oraz

3) w przedmiocie rekonstrukcji gabinetu, skutkiem którego do rządu wejdą przedstawiciele stronnictw liberalnych i socjalistycznych, a polityka rządowa przybierze charakter lewicowy, niż dotychczas.

Wspólne obrady Francji, Belgji, Anglji i Włoch nad kwestją niemiecką.

LONDYN (AW). Po rzeczywistej zmianie polityki ze strony Niemiec, planowane są wspólne obrady między Francją, Belgją, Anglją i Włochami.

PARYŻ (AW). Jak donosi Ajencja Havasa, wobec zmienionej sytuacji przez odwołanie biernego oporu, zamierza Poineare odbyć przedewszystkiem narady z rządem belgijskim. Stoi to w związku ze sprawą nawiązania rokowań z Niemcami.

Włochy dostaną 50 miljonów lirów od rządu greckiego.

Paryż. (AW).

Dyplomatyczny współpracownik Havasa dowiaduje się, że Rada Ambasadorów przyznała Włochom tytułem żądanego odszkodowania 50 miljonów lirów zdeponowanych przez rząd grecki.

Chiny muszą płacić za ofiary bandytów.

Berlin. (AW).

Wedle wiadomości z Pekinu, rząd chiński wypłacił 25.000 dolarów odszkodowania rodzinie Amerykanina Coltmana, zamordowanego przez kolejowych bandytów chińskich. Wypłata odszkodowania nastąpiła na skutek energicznej interwencji rządu Stanów Zjednoczonych.

Tajny związek paskarzy w Rosji

W Rosji utworzył się tajny związek większych kupców i przedsiębiorców, t. zw. „Nepmanów".

Związek ma na celu rozwijanie spekulacji i obronę „Nepmanów" przeciwko wszelkim zakusom na ich majątki.

Radicz bawi incognito we Wiedniu.

Wiedeń. (TAT).

W kołach politycznych tutejszych krążą uporczywe pogłoski, iż w Wiedniu bawi incognito Radicz, przywódca opozycji chorwackiej w Jugosławji, ścigany przez rząd jugosłowiański.

Konfiskata miljardów.

Organy celne władz okupacyjnych skonfiskowały w Brackell 118.660 miljardów marek, które przeznaczone były dla filji Banku Rzeszy w Dordtmundzie.

Czyje kieszenie aprowizowało ministerjum aprowizacji i jak gospodarowało ministerjum zdrowia.

Niesławna pamięć obu ministerjów. — Ministerjum aprowizacji przysparzało jedynie miljonowe straty skarbowi Państwa. — Skandaliczna gospodarka ministerjum zdrowia.

Kraków, 28 września.

Wszyscy mamy jeszcze w pamięci zlikwidowane już obecnie ministerstwo aprowizacji, którego zadaniem było — jak sama zresztą nazwa wskazuje — aprowizowanie kraju. Jak ministerstwo owo aprowizowało kraj, świadczą najlepiej wyniki kontroli, przeprowadzone przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Z kroniki sławnych jego czynów przytoczymy jednak tylko dwa charakterystyczne wypadki, które doskonale ilustrują owo osławione ministerstwo.

Urząd zbożowy zawarł z Daszewskim, jako właścicielem majątku Chazlęż (pow. Lubartowski) **umowę na dostawę 1000 cetnarów metrycznych zboża za 6,329.000 marek, za co zaliczono mu 3,600.000 marek,** Daszewski

ZBOŻA NIE DOSTARCZYŁ, ZALICZKI NIE ZWRÓCIŁ,

a przytem okazało się, że nie jest właścicielem majątku, lecz dzierżawcą i że umowę z nim podpisał nieupoważniony funkcjonarjusz urzędu, zamiast naczelnego dyrektora.

Drugi wypadek jeszcze lepiej odsłania maszynerję aprowizacyjną. Przemiał zboża od sierpnia 1920 do września 1921 dokonywany był przeważnie w młynie parowym **„Praga“**, pomimo, że młyny **„Przechowo“** na Pomorzu dały

OFERTĘ O 200 PROCENT TAŃSZĄ.

Stosunek do młyna „Praga“ przez pewien czas **nie opierał się na żadnej umowie pisanej, którą** wreszcie zawarły i podpisały osoby do tego **nieupoważnione.** Dyrekcja urzędu zbożowego, wezwana urzędownie do zawarcia układu, nie uwzględniła tego żądania, zgodziła się tylko wprowadzić do umowy korzystniejsze dla skarbu warunki od marca; lecz **urzędnicy, którym powierzono tę sprawę, posunęli termin do kwietnia, skutkiem czego urząd zbożowy musiał według poprzedniej umowy za marzec zbonifikować młynowi 9.278 kg. żyta, jako różnicę** pomiędzy wagą deklarowaną na listach przewozowych, a wykazaną przez młyn.

Zaznaczyć trzeba, że młyny „Przechowo“, które otrzymały równocześnie część zboża do przemiału, nietylko spełniły zobowiązania ściśle, według norm jednakowych, **lecz wydały więcej produktów, niż ustalono w umowie.** Na tem samem zbożu młyn „Praga“ wykazał olbrzymie manco i spowodował

STRATY DLA SKARBU,

sięgające miljona marek.

Niedość tego. W grudniu urząd zbożowy pozwolił młynowi przewieźć odpadki zbożowe do magazynów przy ulicy Panieńskiej i dopiero w maju wydelegował komisję dla oznaczenia ich ilości. Komisja zakwalifikowała część do zniesienia, część do sprzedaży, przyczem ustaliła, że **odpadki przechowują się nietylko we młynie, lecz również na dworze i piwnicy, gdzie**

10.000 WORKÓW GNIJE I ULEGA ZNISZCZENIU PRZEZ SZCZURY.

Druga komisja, delegowana w miesiąc potem, **ustaliła, że 156.826 kg. odpadków, które miały być zniszczone wcale nie zostały zniszczone i że dalszego dochodzenia zaniechano.** W wyniku operacji z odpadkami i osiewami — dodaje sprawozdanie Kontroli — okazało się **manco w ilości 93.116 kg.**, które urząd zbożowy ocenił na sumę 93.116 marek i młynowi **zbonifikował**, czyli innemi słowy — **wyniknie stąd**

STRATY PRZYJĄŁ NA RACHUNEK SKARBU,

na mocy protokółu, sporządzonego **po upływie 5 i pół miesięcy od ukończenia przemiału.**

Tak to owo ministerstwo „aprowizacji“ aprowizowało kraj, a przedewszystkiem kieszenie nie sumiennych przedsiębiorców ze stratą skarbu Państwa.

Również

MINISTERSTWO ZDROWIA

dziś już skasowane, nie może się poszczycić niczem dobrem.

I tak:

Książka podręcznej kasy min. zdrowia prowadzona była nieprzejrzyście i chaotycznie.

Przy kontroli szpitala w Wilejce stwierdzono, że jego inwentarz wielomiljonowej wartości, złożony

NA PODDASZU LODOWNI

niszczeje; że czternaście skrzyń medykamentów, otrzymanych z zakładu aprowizacji sanitarnej w Warszawie, nie wpisano do ksiąg i że one wskutek przechowywania w wilgotnem miejscu uległy częściowemu zepsuciu.

Podobnie

W KRAKOWSKIM INSPEKTORJACIE

ujawniono nieprowadzenie w magazynie jakiejkolwiek ewidencji tak co do stanu, jak ilości kosztownych lekarstw, instrumentów, urządzeń aptecznych i części samochodowych. Przedmioty te, jak również **sprzęty, bieliznę, mydło i inne artykuły** delegaci zastali w wielkim nieładzie.

A ileż „uchybień“ znalazła kontrola w Busku! A co ona opowiada o podległych temu ministerstwu samochodach! **142 nie wiadomo gdzie i w czyjem są posiadaniu, 51 niemogących udowodnić swego pochodzenia;**

BRAK 19,

które winny się znajdować na terenie garażu i warsztatów i t. d. I to wszystko działo się kosztem wielu miljardów! Ten trup, ciągle jeszcze trzymany w prosektorjum, powinien być już dawno ostatecznie pogrzebany.

Jak widzimy oba ministerstwa: aprowizacji i zdrowia, dziś, chwała Bogu, już pogrzebane, nie zasłużyły sobie w nekrologach ani na „świętą“ ani na „błogosławioną“ pamięć. Sekcja dokonana na tych dwóch nieboszczykach naszej odrodzonej państwowowości wykazała, **że były to ciała chore i częściowo zgniłe.**

Sjonizm w Polsce chyli się ku upadkowi!

Stwierdza to nawet prasa sjonistyczna.

Kraków, 28 września.

Prasa sjonistyczna od dłuższego już czasu uskarża się na **upadek szkolnictwa hebrajskiego wśród żydów w Polsce.** Cały szereg szkół hebrajskich zamknięto, innym z **powodu słabej frekwencji uczniów** grozi to samo. Przyczyn upadku szkół hebrajskich, które naukę odbywają w godzinach popołudniowych, dopatrują się menerzy sjonistyczni w rozbudzeniu się **ruchu sportowego** go wśród żydowskiej młodzieży.

Na ostatniej konferencji nauczycieli hebrajskich we Lwowie stwierdzono ubytek sił nauczycielskich z powodu niemożności utrzymania się, spowodowanego małą ilością uczniów.

Prasa sjonistyczna przyznaje ponadto, że upadek szkół hebrajskich łączy się pośrednio z osłabieniem się ruchu sjonistycznego wśród młodzieży żydowskiej.

Synod biskupów prawosławnych w Polsce domaga się utworzenia we Lwowie parafji prawosł.

Warszawa, 25 września.

Sobór biskupów metropolji prawosławnej w Polsce na posiedzeniu dnia 12 września 1923 r. w Ławrze Poczajewskiej, wysłuchawszy orędzia patrjarchy Tichona z dn. 15 lipca 1923 r., w którem to orędziu patrjarcha komunikuje o swem przymusowem usunięciu się od zarządu cerkwią prawosławną w ciągu całego roku, postanowił zapoznać patrjarchę Tichona ze wszystkimi wypadkami w życiu metropolji prawosławnej w Polsce, zaszłymi w ostatnich czasach.

Synod metropolji prawosławnej w Polsce zwrócił się do ministerjum wyznań religijnych, przedstawiając potrzebę utworzenia we Lwowie parafji prawosławnej i otwarcia cerkwi prawosławnej, chwilowo zamkniętej. **Jednocześnie synod** uchwalił prosić o zwrot **zamkniętej przez** władze cerkwi Ducha Świętego **w Chełmie duchowieństwu prawosławnemu w celu odprawiania** w niej nabożeństw dla żołnierzy **wyznania** prawosławnego **załogi chełmskiej.**

Lwów pod znakiem strajków.

Strajk pracowników miejskich zaostrzył się. Strajkujący nie są skłonni do żadnych ustępstw. W elektrowni pracuje młodzież techniczna; w gazowni wojsko i akademicy. — Brak tramwajów. Strajki bankowe.

Pracownicy gminni strajkują w dalszym ciągu, a **położenie uległo silnemu zaostrzeniu.** Wczorajsze próby podjęcia rokowań rozbiły się mimo dwugodzinnej konferencji w prezydjum miasta.

Strajkujący do **żadnych ustępstw nie są skłonni** i czekają na te ustępstwa ze strony magistratu, wobec czego niema w tej chwili nadziei na załatwienie sporu drogą obopólnego porozumienia.

Co więcej, strajkujący postanowili **zaostrzyć rygory strajku i wycofali wszystkich pracowników pozostawionych** w zakładach miejskich dla spełniania koniecznych dla ludności funkcji, od których zależy istnienie przedsiębiorstw miejskich.

Grozi to zrujnowaniem m. i. gazowni. — Dalsze trwanie strajku zrujnuje zresztą także całą gminę, która już poniosła **straty wprost nieobliczalne.**

Wczoraj na zebraniu Rady związków zawodowych robotniczych rozważano potrzebę **proklamowania strajku generalnego dla poparcia stojących już w walce.** Zaprotestowano również przeciw używaniu wojska do pracy, oraz wyrażono „pogardę“ akademikom polskim.

Dziś, w sobotę i niedzielę odbędą się zebrania wszystkich organizacji socjalistycznych, na których omówiona będzie sprawa **strajku generalnego.**

Swiatło, gaz i woda dotychczas dostarczane są ludności. **W rzeźni miejskiej niema strajku, zapewniona jest dostawa dla miasta mięsa i tłuszczu. W elektrowni pracuje młodzież techniczna przez 24 godzin na dobę. Technicy z kolei przystanęli do podjęcia ruchu tramwajowego. W gazowni** pracuje **wojsko i młodzież akademicka.**

Trudności natomiast nastręcza świecenie lamp gazowych na ulicach, które wojsko zapala, przystawiając do każdej latarni drabiny, a które **strajkujący gaszą.** Patrole policyjne — o ile możności gaszeniu zapobiegają. Na Łyczakowie grupa rzekomo **strajkujących** pobiła jednego z przechodni. **Inna grupa zapowiedziała** zakładowi pogrzebowemu, **że ani jeden pogrzeb nie śmie się odbyć.**

Niezależnie od **strajku** pracowników miejskich trwa dalej strajk urzedników Kasy Oszczedności wczoraj zaś rozpoczęli strajkować urzędnicy „Wiedeńskiego Banku Związkow.“ przechrzczonego niedawno na „Powszechny Bank Związkowy w Polsce“. **Powodem strajku** są żądania podwyżki poborów, **oraz** odpolszczenia w zupełności personalu. — **Pertraktacje** prowadzone z dyrektorami, przy współudziale reprezentantów Związku Polskich Banków rozbiły się o... 4 procent. Rada Nadzorcza i dyrektorowie pobierający na mocy kontraktu ogromne sumy, przyznają urzędnikom 55 procent, podczas gdy ci proszą o 59 proc. zamiast 70 proc. Za kolegami ujmują się wszyscy bankowcy we Lwowie i jutro lub pojutrze zarządzonym będzie t. zw. „sympatyczny **strajk“ dwugodzinny na znak** solidarności zawodowej.

P. T. Prenumeratorów

prosimy ze wszelkiemi reklamacjami w dostarczeniu dziennika zwracać się zaraz po nieotrzymaniu tegoż wprost do Administracji Kraków, Dunajewskiego 7. I. piętro.

Co się dzieje w całej Polsce.

Sprawa uwolnienia arcybiskupa Cieplaka. — Rocznica zwycięstwa polskiej floty nad szwedzką. — Kandydaci do służby państwowej muszą być zdrowi. — Nieszczęśliwy wypadek p. Korfantego. — Zakaz urządzania zebrań politycznych na terenie kolejowym. — Stan bezrobocia w województwie łódzkim. — Żywy nieboszczyk w trupiarni. — Łódź w walce z pośrednikami. — Projekt utworzenia województwa wileńskiego. — Nowa katastrofa lotnicza w Poznaniu. — 70-letnia staruszka wiesza się po sprzeczce z córką. — Echa głośnych nadużyć bankowych w Warszawie. — „Tydzień akademika". — Senzacyjna rozprawa sądu wojskowego w Płocku.

Rząd sowiecki zwrócił się do rządu polskiego z propozycją wymiany szeregu uwięzionych w Polsce działaczy komunistycznych, wzamian za arcybiskupa Cieplaka i 14 księży polskich uwięzionych w Moskwie. Między innemi rząd sowiecki żąda wydania aresztowanych we Lwowie w styczniu b. r. przy likwidacji szajki szpiegowskiej, niejakiego Lokiera i Mondscheina. Jak się „Gazeta Lwowska" dowiaduje, propozycja rządu sowieckiego została przyjęta i rozpoczęto w tej sprawie rokowania.

•

Liga Żeglugi Polskiej postanowiła uczcić dzień 28 listopada jako rocznicę zwycięstwa polskiej floty nad szwedzką w roku 1527.

•

Prezydjum rady ministrów poleciło drogą specjalnego okólnika, ażeby komisja kwalifikacyjna, przyjmująca kandydatów do służby państwowej badała stan zdrowia kandydatów i uwzględniała tylko takich, których zdrowie odpowiada charakterowi służby, której zamierzają się poświęcić. Okólnik zaznacza, że w tym kierunku, w ostatnim czasie zaszedł cały szereg uchybień, skutkiem czego służba państwowa została niejednokrotnie narażona na szkody i straty, wywołane długą chorobą urzędników, zasadniczo niezdatnych do pełnienia obowiązków w pewnych gałęziach służby państwowej.

•

Poseł Korfanty w ub. tygodniu bawiąc w Lesznie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, jadąc automobilem. P. Korfantego umieszczono w domu chorych.

•

Celem utrzymania należytego spokoju i porządku publicznego na kolejach, warszawska dyrekcja kolei państwowych zabrania odbywania jakichkolwiek politycznych zgromadzeń i zebrań w lokalach będących własnością zarządu kolejowego oraz wogóle na terenie kolejowym.

Na podstawie danych urzędowych wynika, że liczba bezrobotnych we wrześniu b. r. na terenie Województwa łódzkiego wynosi przeszło 11 tysięcy osób w tem niewykwalifikowanych 5400. Liczba bezrobotnych w d. 1 stycznia r. b. w Województwie łódzkiem sięgała 16 tysięcy osób w tem 8500 robotników niewykwalifikowanych, a zatem w przeciągu ośmiu miesięcy zmniejszyła się o 5000. Biorąc pod uwagę ciągłe kryzysy w życiu przemysłowem, pogarszające sytuację na rynku pracy, widzimy, że kwestja bezrobocia ma się ku lepszemu.

•

Wstrząsająca tragedja miłosna rozegrała się onegdaj w miejscowości Westa. 26-letni Albert Biederman zastrzelił swoją narzeczoną Justynę Mader, a następnie sam sobie wpakował kulę w skroń. Kula przeszła przez głowę na drugą stronę i Biederman padł na martwe ciało swojej ukochanej. Zawezwany lekarz, sądząc, że oboje nieżyją, kazał zwłoki dziewczyny i jej zabójcy przenieść do trupiarni. Biederman pozostał jednakowoż przy życiu i gdy po kilku godzinach dało się słyszeć jego rzężenie, zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło ciężko rannego do szpitala w Ołomuńcu. Motywem krwawego czynu miała być zazdrość. Zamordowana dziewczyna była znaną pięknością.

•

Dotychczas Łódź zaopatrywana była w cukier z przydziału rządowego za pośrednictwem towarzystwa aprowizacji miast Polski i ziem wschodnich. Magistrat łódzki skierował do nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny memorjał, wskazujący na zbędność tego pośrednictwa, które kosztuje 500.000 mk. za 10 ton cukru. W załatwieniu tego memorjału p. komisarz Bajda postanowił pośrednictwo towarzystwa aprowizacji miast polskich przy aprowizowaniu Łodzi usunąć.

•

W ostatnich czasach powstał projekt zmiany stanowiska delegata polskiego w Wilnie na wojewodę wileńskiego. W związku z tem jest mowa o mianowaniu posła Zwierzyńskiego, redaktora „Dziennika Wileńskiego" na to stanowisko.

•

Wczoraj o 10.20 rano z lotniska na Ławicy wzniósł się na samolocie typu „Bristol" por. pilot Adam Swida, z mechanikiem szeregowcem Zachorzem. Zaraz po wzniesieniu się nad lotniskiem na wysokości 50—60 metrów motor na aparacie począł działać nieprawidłowo. Pilot zatrzymał motor i rozpoczął planowanie. Jednakże po chwili aparat utracił równowagę i runął na ziemię. Porucznik Swida poniósł śmierć na miejscu. Mechanik uległ złamaniu nogi i silnemu potłuczeniu. Aparat został całkowicie zdruzgotany.

•

Zamieszkała w Warszawie siedemdziesięcioletnia Józefa Krzyżanowska, powiesiła się po sprzeczce z córką. Desperatkę zdjęto ze sznura i przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

•

Wczoraj w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa o wielomiljonowe nadużycia w Banku Handlowym, których dopuścili się: 36-letni Piotr Rulski, b. mąż zaufania tego banku i jego [illegible] Jan Rawicz-Weiss, przedsiębiorca wielkich przedsięwzięć przemysłowych. Do sprawy wezwano kilkudziesięciu świadków.

•

Od 14 do 21 października na terenie całej Rzeczypospolitej odbędzie się „tydzień akademika". Dla przygotowania akcji utworzył się komitet stołeczno-wojewódzki pomocy młodzieży akademickiej w Warszawie, komitety wojewódzkie oraz miejscowe koła przyjaciół akademika.

•

Dziś rozpoczyna się w Płocku przed specjalną delegacją Wojskowego Sądu Okręgowego z Warszawy rozprawa, wznowiona na skutek starań posłów żydowskich i decyzji Najwyższego Sądu Wojskowego z powodu rozstrzelania w czasie inwazji bolszewickiej płockiego rabina Szapiry, zasądzonego na śmierć z powodu zbrodni szpiegostwa.

Wzrost drożyzny w Warszawie.

Warszawa PAT.

Komisja do ustalania wzrostu drożyzny przy głównym Urzędzie statystycznym orzekła na wczorajszem posiedzeniu, że wzrost kosztów utrzymania rodziny robotniczej złożonej z czterech osób w Warszawie wynosi w drugiej połowie września 13.97 pr. w porównaniu z pierwszą połową września. Wzrost kosztów utrzymania w całym miesiącu wrześniu w porównaniu z miesiącem sierpniem br. wynosi 41.83 procent.

Strajk warszawskich aktorów.

Warszawa PAT.

Stosownie do uchwały na zebraniu aktorskiem aktorzy teatrów Szyfmanna nie stanęli wczoraj do pracy, skutkiem czego w trzech teatrach musiano odwołać przedstawienia. Jest to wynik zatargu na tle finansowem.

Na Górnym Śląsku wciąż wybuchają bomby!

Znów tajemniczy zamach dynamitowy.

Katowice, 25 września.

Onegdaj około północy rzucił nieznany sprawca przez okno wystawowe do składu rzeźnika Edmunda Grządziela przy ulicy Wandy w Siemianowicach granat ręczny, który eksplodował i zrządził wielkie spustoszenie w składzie.

Za sprawcą wdrożono śledztwo.

Finał epopei światowego oszusta.

Uciekł karabinierom włoskim i szucmanom niemieckim, ujęła go policja polska. — Heiman-Potaszkiewicz był czułym małżonkiem.

Przed kilku dniami doniesiono o aresztowaniu w Gostyninie międzynarodowego oszusta i złodzieja, poszukiwanego przez władze włoskie.

Rzeczywiste nazwisko tego jegomościa brzmi, jak się zdaje, Wolf Heiman, choć trudno dociec prawdy ze sprzecznych dowodów osobistych, jakie przy nim znaleziono.

Z dotychczasowego śledztwa wynika, że Heiman trudnił się sprzedażą fałszywych dolarów i franków, za co jest poszukiwany przez liczne sądy krajowe i zagraniczne.

W ubiegłym roku, gdy na złodzieju gorzeć zaczęła czapka, zdecydował się na wyjazd zagranicę.

A więc wsiada do pociągu, jedzie do Gdańska, udaje się do gminy żydowskiej i tam pada na kolana przed rabinem dr. Kelterem.

— Ratunku rebe! — woła — moja rodzina kona z głodu w Palestynie, a ja nie mam ani paszportu, ani pieniędzy na szyfkartę!

Wzruszony rabin zaopatrzył go w gotówkę i wystarał mu się o paszport zagraniczny na imię Szmula Potaszkiewicza.

Zaopatrzony w pieniądze i dokumenty, Heiman-Potaszkiewicz jedzie, ale nie do Palestyny, tylko do Niemiec, gdzie popełnia mnóstwo kradzieży i malwersacji. Między innemi okrada konsulat włoski w Manheimie, przenosi się do Belgji i zaczyna grasować w dzielnicy żydowskiej w Antwerpji. Następnie wraca do Niemiec i okrada pierwszorzędne hotele.

Ale policja berlińska rychło zorjentowała się z kim ma do czynienia. Heiman-Potaszkiewicz został aresztowany, zdołał jednak zbiec w zagadkowych okolicznościach.

Widząc, że jest źle, oszust udał się do biura sjonistycznego w Berlinie, gdzie go zaopatrzono w paszport włoski (!) i z tym dokumentem, już jako włoski poddany wyjechał do Rawenny, popełnił tam malwersację na wielką skalę i tropiony przez policję wrócił do Polski.

Na ślad oszusta natrafiono przypadkowo. Mianowicie do hotelu w Rawennie, gdzie zamieszkiwał, przyszedł po jego ucieczce list z Gostynina, pisany w żargonie przez żonę Heimana.

List ten policja włoska przesłała władzom polskim, które zajęły się odszukaniem oszusta. Heiman-Potaszkiewicz okazał się czułym małżonkiem, gdyż znaleziono go przy ognisku domowem u boku żony.

Pani Heimanowa miała na sobie złoty łańcuszek ze złotym zegarkiem, skradzionym przez jej męża niejakiej Faidze Weinbergowej w Antwerpji.

Gdy policja oznajmiła oszustowi, że jest aresztowany, uśmiechnął się ironicznie i odpowiedział:

— Uciekłem niemieckim szupo i włoskim karabinierom, to i polskim policajom ucieknę!

Zawodowa 12-letnia podpalaczka.

Dwa straszne pożary dziełem rąk 12-letniej dziewczyny z namowy ojca.

Lwów, 26 września.

Jak zbrodnicze instynkty głęboko znieprawiły niektóre jednostki — świadczy zajście, które zdarzyło się przed kilku dniami w Parchaczu.

Oto **Milka Pełech, 12-letnia córka gospodarza Michała Pełecha, z namowy swojego ojca podpaliła stodołę Michała Gawełka, który przedtem młodą podpalaczkę schwytał na kradzieży jabłek w swym sadzie. Iskry z płonącej stodoły przerzuciły się na zagrodę, stajnię i szopę, które spłonęły do gruntu, a wraz z niemi i cały tegoroczny zbiór, wskutek czego Gawełek poniósł stratę w wysokości 230 miljonów marek.**

Młodociana zbrodniarka, podpaliwszy gospodarstwo Gawełka, przez nikogo niepostrzeżona, pobiegła do domu i opowiedziała o swym czynie ojcu. Ten w odpowiedzi — żywiąc nienawiść do swego kuzyna Wasyla Pełecha — rzekł do córki te słowa:

Czego nie spaliłaś Wasyla!?

Podpalaczka nie dała długo czekać ojcu na spełnienie jego zbrodniczego życzenia. Pobiegła z domu w pole, aby przeczekać, aż ustanie ruch, pulsujący około pogorzelni Gawełka, powróciła, gdy już dogasały zgliszcza, wstąpiła po drodze do znajomych, aby pożyczyć paczkę zapałek i w kilka godzin po pierwszej zbrodni popełniła drugą: podpaliła gospodarstwo Wasyla Pełecha. Spłonął dom mieszkalny, dwie stodoły z tegorocznym zbiorem powodując szkody w wysokości 176 mil. mk.

Przemysłowcy austrjaccy w Warszawie.

Wycieczka przemysłowców austrjackich pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu Schuerffa i posła austrjackiego w Warszawie Posta była wczoraj rano przyjęta przez ministra przemysłu i handlu Szydłowskiego. Następnie odbyła się konferencja w ministerstwie poczt i telegrafów. O godzinie1.30 odbyło się śniadanie u min. Szydłowskiego. O 5-tej popoł. konferencja w austro-polskiej Izbie handlowej, wieczór raut w poselstwie austrjackiem.

„Największy szkodnik Niemiec".

Nieco o Ludendorff'ie.

Kraków, 27 września.

(X). Stosunki obecne w Niemczech układają się na taki sposób, że nie jest wykluczonym wybitny w nich udział osławionego gen. Ludendorffa, uważanego przez swoich wielbicieli **za wcielenie pruskiego militaryzmu.** Nie od rzeczy więc będzie usłyszeć, co sądzą o nim sami Niemcy, oczywiście tacy, którzy nie należą do „Hakenkreuzler'ów":

„Obowiązkiem jest wszystkich — pisze jeden z niemieckich publicystów — którym zależy na tem, aby zapanował wreszcie pokój w Europie, a którzy nie chcą dopuścić do ostatecznego starcia Niemiec z Francją oraz do wojny domowej niemieckiej — **dobrze przypatrzeć się sprawkom Ludendorff'a.**

„Polityka wojenna, uprawiana przez tego człowieka, spowodowała nieszczęście Niemiec, sięgające daleko poza traktat wersalski. I, jeżeli teraz jeszcze gdziekolwiek na świecie istnieje nienawiść i pogarda dla narodu niemieckiego, to mają one swą przyczynę jedynie w nieszczęsnej działalności Ludendorff'a. W nim kulminują się: ta siła gwałtu, nic nie oszczędzającego i ta wściekła pasja niszczenia, jakie związane są nierozdzielnie z pojęciem militaryzmu... Gdziekolwiek ludzie zetknęli się z duchem tego militaryzmu, wcielonym w samowładztwo Ludendorff'a, **nabierali nienawiści do Niemców i przedkładali nad nich panowanie Rosjan, Rumunów itd.".**

Wspomniawszy o rabunkach, dokonanych w Łodzi na rozkaz Ludendorff'a, przytacza tenże publicysta opinję gen. Krausa, który w swem dziele p. t. „Die Ursachen unserer Niederlage" potępia w najostrzejszych słowach **ducha pychy i lekceważenia wszystkich,** jaki wiał on w swych podwładnych — oficerów i żołnierzy.

Ale z końcem wojny światowej nie skończyła się szkodliwość Ludendorff'a dla sprawy Niemiec. Już w grudniu ub. roku wspomniany gen. Kraus ogłosił pismo otwarte, w którym nazwał Ludendorff'a za jego powojenną działalność **„największym szkodnikiem niemieckiego ludu"**, wykazując mu jego konszachty z włoskimi faszystami, z rosyjskim gen. Biskupskim, jego intrygi z Węgrami, skierowane przeciw Austrji, to znów zamiar utworzenia monarchji bawarsko-austrjacko-węgierskiej i t. p. W dodatku zaś krążą wieści, że jego **osobisty przyjaciel,** dowódzca bojówek bawarskich, **Hittler, nie pogardza subwencjami francuskiemi.**

Zarzuty tego rodzaju poczynił mu także dziennik „Münchener Post", wskazując nań przytem, jako na tego, który **„świadomie przedłużał wojnę"** („der grosse Kriegsverlängerer"). Ludendorff zaskarżył „Münch. Post" i... sprawę przegrał, gdyż sąd oskarżonego redaktora od zarzutu obrazy czci uwolnił.

„**Program Ludendorff'a** — kończy publicysta niemiecki, którego opinję cytujemy — polega nie na odnowieniu Niemiec, lecz na **własnej rehabilitacji, którą chciałby przeprowadzić choćby kosztem jedności Niemiec i ich egzystencji".**

Zaiste tylko człowiek bez czci i wiary a trawiony nieokiełzaną niczem ambicją, może, przegrawszy wojnę z zewnętrznymi nieprzyjaciółmi swej ojczyzny, pragnąć wybicia się na pierwszy plan za pomocą wzniecenia wojny domowej, do czego, wedle ostatnich wiadomości, gen. Ludendorff najwidoczniej dąży.

Kilo chleba w Berlinie 17 miljonów.

Berlin. (AW).

Mimo pewnego polepszenia się sytuacji na rynku pieniężnym rynek towarowy a zwłaszcza środków żywności wykazuje stałą tendencję zwyżkową. Od 26 bm. kosztuje chleb 17 miljonów za 1 kg., w przyszłym tygodniu cena jego ma przekroczyć 20 miljonów. Za masło płaci się do 63 miljonów, jajo doszło już do 4,5 miljonów.

Francja nie ufa Niemcom!

Jak długo Niemcy od słów nie przejdą do czynów t. j. do faktycznego zaniechania biernego oporu. — Francja Niemcom nie ustąpi. — Jak wyglądać będzie okupacja Zagł. Ruhr.

Praga (AW).

Oficjalne zapowiedzi Niemiec, o zmianie dotychczasowej polityki, przyjmowane są w Paryżu z rezerwą. Miarodajne koła francuskie bowiem oświadczają, że z francuskiego punktu widzenia, **bierny opór ustanie wtedy rzeczywiście, gdy odwołanie przez Niemcy wszystkich zarządzeń w sprawie biernego oporu, stanie się faktem dokonanym. Tego rodzaju krok jest conditio sine qua non przyszłych rokowań.** Cofnięcie jednak zarządzeń nie jest jeszcze wszystkiem. Francja musi mieć namacalne **dowody dobrej woli,** co **ujawnia się przedewszystkiem, w podjęciu pracy w Zagłębiu.**

Natomiast pewnem jest, że mocarstwa okupujące, zatrzymają nadal zastawy. O likwidacji okupacji, która dokonać się może tylko stopniowo będzie mowa dopiero wtedy gdy Francja przekona się o dobrej woli tak rządu niemieckiego, jak i ludności.

Przedewszystkiem więc jest twierdzenie jakoby już teraz miała nastąpić zmiana w charakterze okupacji, w kierunku t. zw. niewidzialnego obsadzenia. W każdym razie nawet i w tym wypadku zatrzyma Francja pewne objekty na okupowanem terytorjum, jak n. p. koleje, aby się zabezpieczyć przeciw ewentualnym rozruchom oraz przeciw podjęciu taktyki oporu.

Dopiero po spełnieniu tych warunków stanie się aktualną sprawa powrotu wydalonych przez władze okupacyjne. Pod tym względem pozwoli rząd francuski prawdopodobnie na **powrót, tylko podporządkowanym urzędnikom** i robotnikom, natomiast odpowiedzialne za bierny opór bardziej **wpływowe,** osobistości będą od tego **zupełnie wykluczone.**

Paryż (AW).

Na Quai d'Orsay, dano do zrozumienia, że po **zaniechaniu biernego oporu,** nastanie pewnego **rodzaju gospodarcze i finansowe** zawieszenie **broni w Zagłębiu, na następujących** warunkach:

Władze miejskie i niemieckie organy bezpieczeństwa będą mogły podjąć swoje czynności, jednakże przy współdziałaniu z Francuzami i pod kontrolą. Również i zarządy niemieckie kolei nadreńskich i z Zagłębia będą mogły **na tych samych podstawach rozpocząć z powrotem urzędowania.**

Niektóre kopalnie węgla będą pracowały **wyłącznie dla celów** reparacyjnych. **Od wszystkich wywożonych tak za granicę, jak i do Niemiec ilości węgla będzie pobierany** 40 procentowy **podatek, który wpłynie do kasy reparacyjnej.**

Cały eksport niemiecki obłoży się 26 procentową daniną, również z przeznaczeniem jej na rzecz reparacyj.

Dopiero po spełnieniu tych warunków, ma nastąpić złagodzenie obecnego regim'u wojskowej okupacji.

Düsseldorff (AW).

Ajencia Havasa donosi, że **wiadomość o postanowieniu zaniechania biernego oporu, przez rząd niemiecki nie wywarła najmniejszego wrażenia na ludności Zagłębia.**

Stan wyjątkowy w całych Niemczech.

WIEDEŃ. (Pat.). Dnia 27 września. „Neue freie Presse" donosi z Berlina. O północy prezydent Rzeszy wydał rozporządzenie zaprowadzające na całym obszarze Rzeszy niemieckiej stan wyjątkowy.

Rozmaitości z całego świata.

Obłęd miljonowy w Niemczech. — Papier z szuwaru i trzciny. — W „łupinie orzechowej" przez ocean Atlantycki. — Alaska i Portorico chcą zostać „stanami". — Indjanie północno-amerykańscy i meksykańscy domagają się zwrotu ziem zagrabionych. —

Jeden z publicystów niemieckich takiemy słowy daje pojęcie o teraźniejszej, zaiste smutnej sytuacji w Niemczech:

„U nas panuje obłęd miljonowy... Funt chleba kosztuje 8 milj., litr mleka 10 i pół, centnar węgla 220, centnar koksu 300 miljonów! Najlichszy papieros płaci się miljonem a za upranie kołnierzyka trzeba tyleż zapłacić, podczas gdy podzelowanie trzewików kosztuje 120 miljonów. Chcąc jako tako dzień bez głodu spędzić, trzeba mieć do wydania, co najmniej, 200 miljonów! Dość powiedzieć, że ostrzyżenie włosów kosztuje w trzeciorzędnym zakładzie 15 miljonów, a ogolenie 5 miljonów.

„Najlepiej ilustruje nasze stosunki fakt, że za 1000 sztuk jednomarkowych dostaje się z kasy Banku niemieckiego 1 sztukę tysiąc markową, podczas, gdy handlarz papieru płaci za te 1000 sztuk, gdy idą na makulaturę, 30.000 marek!

„Mięsa ludzie klasy średniej już od szeregu miesięcy nie widzą na swym stole, a czasy, gdy jadano raz a nawet dwa razy na dzień mięso, wydają się nam, jako należące do szeregu pięknych legend".

Nie leży w naszym charakterze cieszyć się z nieszczęścia, choćby, wroga, ale mimowoli przychodzi na myśl przysłowie: „Przyszła kreska na Matyska".

*

Wiadomo powszechnie, jak ważną rolę odgrywa papier w życiu narodów cywilizowanych. Nic dziwnego też, że technicy łamią sobie głowy nad tem, aby wynajdywać surowce, oprócz łachmanów i masy drzewnej, zdatne do jego wyrobu.

W Niemczech, które mimo katastrofy ekonomicznej nie ustają w pracy nad wynalazkami i ulepszeniami technicznemi, podjęto myśl fabrykowania papieru z szuwaru i trzciny, rosnącej nad brzegami rzek i po stawach. Pierwszą taką fabryką, przerabiającą, obok celulozy, szuwar i trzcinę na papier puszczono już w ruch w saskiej miejscowości Grosshain. Fabryka ta produkuje dziennie 50.000 kilogramów papieru gazetowego i tektury. Rząd saski zobowiązał się dostarczać jej rocznie 50.000 ton szuwaru, trzciny i sitowia.

Papier, wyrabiany przez fabrykę, ma być lepszy od papieru, wyrabianego z samej cellulozy drzewnej.

*

Kilka dni temu przyniosły depesze lakoniczną wiadomość, że Francuz, Alain Gerbault, przybił na swoim żaglowcu do portu w N. Jorku. Cóż było osobliwego w tym fakcie, że aż sygnalizowano go telegraficznie?...

Oto statek, w którym Gerbault przepłynął ocean Atlantycki, mierzy tylko 9 metrów 15 centymetrów długości, ma 10 ton pojemności a załogę jego stanowił tylko on sam!

Na przepłynięcie Atlantyku, od Gibraltaru do N. Jorku, potrzebował Gerbault 142 dni, a w tem miał 26 dni mniej, lub więcej burzliwych. Na środku Oceanu spotkał dwa parowce, które zaopatrzyły go w wodę i prowiant.

Gerbault jest młodym człowiekiem, który od dłuższego czasu uprawiał dwa sporty, grę w tennisa i sport żeglugi jachtami żaglowymi.

W Nowym Jorku, dokąd Gerbault przybył w zupełnie dobrym stanie zdrowia, zgotowano mu entuzjastyczne przyjęcie. Śmiały żeglarz oświadczył w interviewie z dziennikarzami amerykańskimi, że będzie próbował opłynąć świat na swej „łupinie orzechowej", przekonawszy się o jej wytrwałości.

*

Czy na sztandarze Stanów Zjednoczonych znajdzie się, lub nie, 49-ta i 50-ta gwiazda? — oto pytanie, które dość silnie zaprząta umysły Amerykanów.

Mianowicie Alaska i wyspa Portorico, będące dotąd tylko „terytorjami", rozpoczęły staranie, aby zostały **przyjęte w poczet „stanów" Unji. Na wypadek, gdyby** ich starania odniosły zamierzony skutek, liczba gwiazd na sztandarze narodowym, odpowiadająca liczbie stanów, musiałaby być o dwie powiększona.

Wątpliwem jest atoli, czy starania tych terytorjów będą przez Kongres uwzględnione, Alaska, licząca tylko 60.000 mieszkańców a w tem połowę Indjan, wysyłałaby do Senatu, jak każdy inny stan, dwóch senatorów, co wpłynęłoby, do pewnego stopnia, na wzmocnienie związków „małych" stanów, istniejącego w tem ciele prawodawczem a widzianego niechętnie przez resztę „wielkich" stanów. Co się zaś tyczy wyspy Portorico, to czystej krwi Jankesi nie życzą sobie, aby ludność hiszpańskiej narodowości, zamieszkująca tę wyspę, otrzymała te same, co i oni, prawa.

Pokazuje się z tego, a także z zachowania się „białych" Amerykanów wobec swych „czarnych współobywateli, ile jeszcze przesądów rasowych istnieje w Stanach Zjednoczonych

*

Niedawno temu Indjanie kanadyjscy, a mianowicie resztki groźnego kiedyś szczepu Irokezów, zwrócili się do Ligi Narodów, przedstawiając jej swe pretensje do gruntów, zabranych im bezprawnie przez „blade twarze".

Zanim jednak Liga wdała się w tę sprawę, obudził się duch protestu także u Indjan, mieszkających w północnym Meksyku tuż nad granicą Stanów Zjednoczonych. Tamtejszy szczep indyjski Kikapoo wysłał swego przewódcę, noszącego pięknie brzmiące nazwisko: „Papi Cuanua" („Śpiew latającego ptaka") do meksykańskiego ministra spraw wewnętrznych z żądaniem zwrotu pastwisk zagrabionych mu przez „obcych", tj. ludzi białych. Minister przyjął przywódcę Kikapoo'sów bardzo łaskawie i przyrzekł, że dostaną grunta z powrotem lecz pod warunkiem osiedlenia się na nich. Rząd bowiem meksykański zamierza wszystkich nomadyzujących dotąd Indjan zamienić na rolników.

Czy ryzykowna ta próba zamienienia ludu koczującego na rolników uda się rządowi meksykańskiemu — przyszłość dopiero okaże.

Z DNIA.

KTO POWINIEN BYĆ CZŁONKIEM SEJMU.

Jedna z gazet w Ameryce pisze:

Sejm nasz ma posłów 444, ale nie jest zdolny do pracy. Dlaczego? Bo skład jego jest niedobry.

Ażeby postawić Sejm na właściwej wyżynie, należałoby odpowiednio go przekonstruować, lecz nie co do budowy, lecz co do panów posłów.

I tak w Sejmie naszym powinno być:

10 introligatorów, ażeby mogli zaklajstrować każdą głupio gadającą lub wymyślającą gębę poselską,

20 bednarzy, którzyby mogli dorobić niektórym panom posłom brakujące w głowie klepki,

10 akuszerek do usuwania poronionych poselskich pomysłów politycznych,

15 cieśli do rozpoczęcia budowy solidnego gmachu państwowego, o czem dziś żadna partja nie myśli,

10 dachówkarzy do pokrycia pustych głów niektórych naszych przedstawicieli kraju,

12 froterów celem wygładzenia niesfornych języków mówców partyjnych,

40 krawców, którzyby umieli skroić nareszcie w sejmie kurtę naszym wrogom: Litwie i Gdańskowi,

20 młynarzy, których obowiązkiem byłoby nauczać kolegów posłów, że mielenie bezpożytecznie nawet ozorem nie ma sensu,

15 organistów do wdmuchiwania sensu w głowy tych, których obowiązkiem jest rządzić krajem,

19 furmanów, ażeby naprowadzili sejm na właściwą drogę,

14 strażaków do wypompowywania wody, którą zawiera większość mów poselskich,

259 niemych, którzy pozbawieni daru wymowy, nie mogąc popisywać się przed salą i galerją, więcej myśleliby o dobru Ojczyzny,

444 razem.

Tak przeinaczony Sejm byłby zapewno doskonałym kierownikiem spraw ojczystych i błogosławieństwem dla Polski.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Okna".
Sobota: „Złoty wiek rycerstwa".
Niedziela popoł.: „Człowiek z budki suflera".
wieczorem: „Złoty wiek rycerstwa".

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Sobota: „Ostatni walc".
Niedziela popoł.: „Rigoletto".
wiecz: „Ostatni walc".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek: „Obłęd".
Sobota popoł.: „Nieprzyjaciółka".
wiecz.: „Obłęd".
Niedziela popoł.: „Proces rozwodowy p. B.".
wiecz.: „Obłęd".

ANKIETA TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W SPRAWIE OSZCZĘDNOŚCI W ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ.

Towarzystwo ekonomiczne w Krakowie, które w roku 1921 przeprowadziło publiczną ankietę w sprawie gospodarczego i finansowego położenia Polski a następnie odbyło w latach 1922 i 1923 szereg poufnych narad nad sanacją skarbu i waluty polskiej, przyszło do przekonania, że o skutecznem rozwiązaniu tego zagadnienia nie może być mowy, bez gruntownej reformy administracji publicznej w kierunku jej poruszenia i osiągnięcia w ten sposób daleko idących oszczędności w wydatkach. Dlatego postanowiło urządzić nową ankietę w tym specjalnym kierunku, biorąc za podstawę następujące pytanie:

1) Która gałąź administracji publicznej wykazuje wady organizacyjne które pociągają za sobą niepotrzebne wydatki lub przyczyniają się do zmniejszenia dochodów?

2) W której z nich są możliwe i jakie uproszczenia organizacji i metod działania?

3) Gdzie i w jakich rozmiarach dadzą się osiągnąć oszczędności pod względem rzeczowym i osobowym?

Wszystkie te pytania odnoszą się do wszystkich gałęzi działalności państwa i związków samorządowych, a więc administracji publicznej, skarbowej sądownictwa, szkolnictwa, wojskowości, przedsiębiorstw publicznych i t. d. We wszystkich wypadkach chodzi o informacje, uwagi i wnioski poparte o ile możności szczegółowemi datami.

Towarzystwo Ekonomiczne zwraca się do wszystkich, którzy poznali bliżej jakąkolwiek gałąź gospodarki publicznej, i którym dobro publiczne leży na sercu, aby zechcieli albo wyrazić ustnie swe spostrzeżenia na poufnem posiedzeniu Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie (ul. Długa 1) albo też nadesłać je na piśmie do biura Towarzystwa. Na życzenie opiniodawcy może być opinja opublikowana, w przeciwnym razie będzie zużytkowana w projekcie Towarzystwa Ekonomicznego, dotyczącym tej sprawy.

POKAZ OGRODNICZY.

Wczoraj odbyło się otwarcie pokazu ogrodniczego w dużym pawilonie Parku Jordana, w obecności przedstawicieli władz państwowych, miejskich i stowarzyszeń. Prezes Tow. Ogrodniczego w Krakowie, prof. **Józef Brzeziński**, powitał gości oraz zebraną publiczność w serdecznych słowach, poczem w treściwem przemówieniu zaznaczył trzy cele, dla których Towarzystwo pokaz urządziło: 1) Dla oddziałania przez przedstawione doborowe okazy owoców, jarzyn i kwiatów na rozbudzenie zamiłowania i przyczynienia się do postępu w tej gałęzi gospodarstwa. 2) Dla umożliwienia nawiązania utraconego kontaktu między producentem a konsumentem i zorjentownia się obu. 3) W celach naukowych dla porównania owoców jednych i tych samych odmian wyprodukowanych na różnych ziemiach i w różnych warunkach klimatycznych, a zużytkowanie zdobytych spostrzeżeń dla poprawy istniejącego doboru krajowego odmian. Należy stwierdzić, że pokaz przeszedł oczekiwania tak pod względem zebranych owoców, jak jarzyn i przecudnych kwiatów, toteż zachęcamy jak najgoręcej publiczność do zwiedzenia pokazu, który trwać będzie bardzo krótko, bo tylko trzy dni. W wystawie bierze udział długi szereg producentów, a okazy świadczą wymownie o wysokim poziomie polskiego ogrodnictwa.

BULWARY WOLNOŚCI — A ROCZNICA KOMISJI EDUKACYJNEJ.

Związek Przyjaciół drzewek przystępuje tej jesieni do sadzenia drzewek w Bulwarach Wolności — a zwłaszcza przez grupy francuskiej i górnośląskiej u wylotu ul. Wolskiej zamierza wysadzić drzewkami pamiątkową grupę **Komisji Edukacyjnej**, czego dokonałaby młodzież wszystkich szkół krakowskich w dniu uroczystości u wylotu ul. Krupniczej. W tej sprawie wniesiono podanie do Magistratu. Inspektorat ogrodów miejskich wytyczy plan a fundatorowie drzewek mogą je zasadzać z pomocą młodzieży szkolnej. Ofiarodawcy drzewek w naturze mogą je składać w Związku Przyjaciół drzewek ul. Długa l. 11 na podwórzu lub w szkole przy ul. Loretańskiej l. 16 na dziedzińcu. Będzie to niezawodnie najpiękniejsza i najpożyteczniejsza pamiątka obecnych wielkich chwil, jakie przeżywamy, a korzyść dla miasta, jak z obecnych już za ciasnych plant. W tej sprawie odbędzie się pogadanka pod gołem niebem dnia 30 bm. w niedzielę o g. 3 u wylotu ulicy Wolskiej na Błoniach, na którą wszystkich przyjaciół drzew i przyrody zaprasza się.

OBECNA SYTUACJA POLITYCZNA. Na temat powyższy referować będą pp. poseł Matłosz i Dr. Swiżski na zebraniu Związku Ludowo-Narodowego, które odbędzie się w dniu jutrzejszym, tj. w sobotę o godz. 7 wieczorem w sali Izby rękodzielniczej „na Kotłowem" ulica Andrzeja Potockiego l. 18.

SEKCJA SZERMIERCZA A. Z. S. rozpoczyna swój sezon w dniu 5 października b. r. w nowo urządzonej i specjalnie do ćwiczeń szermierczych przyznaczonej sali „Sokoła" — pod kierownictwem znanego mistrza szermierki E. Linnemana. Wpisy na naukę (dla panów i pań) przyjmuje się i udziela bliższych informacyi codziennie od godz. 7—8 wieczór w „Sokole" (parter na prawo).

§ 19. Otrzymujemy od dra Kremlera następujące pismo: „Nieprawdą jest, by w mieszkaniu p. Bernarda Rosenzweiga znaleziono podczas rewizji ukryte w różnych zakamarkach i zamagazynowane od 3 lat, 700 kg. cukru i kilkaset kg mąki, które zostały skonfiskowane przez organa Magistratu a sprawa oddana prokuraturze. Natomiast prawdą jest, że p. Bernard Rosenzweig sprowadził z końcem sierpnia b. r. na polecenie firmy Fussmann i Ska w Krakowie jako tejże urzędnik 500 kg. cukru z cukrowni Chybi celem rozdziału tegoż między nie jawnie w pokoju jadalnym Rosenzweiga, gdzie również znajdowało się okało 200 kg. mąki nabyte przez p. Rosenzweiga na potrzeby swojej licznej rodziny, wreszcie prawdą jest, że sprawa ta znajduje się wyłącznie w toku dochodzeń w Oddziale II b Magistratu miasta Krakowa a cały towar w posiadaniu mojego klienta.

Afera szpiegowska zatacza coraz to szersze kręgi.

Sprowadzono pyroksylinę z Gdańska. — Cały szereg szpiegów. — Sekretarki i maszynistki. Tajemnicza afera bomb.

Donoszą nam o nowych szczegółach wykrycia bandy szpiegowskiej, o której wykryciu donieśliśmy onegdaj.

Szajka ta, rozjeżdżając się po szeregu miastach Rzeczypospolitej pracowała nad przygotowaniem **wzbudzenia niepokojów i rozruchów** — siejąc tu i tam ziarno rozkładu społecznego.

Jakaś tajemnicza ręka i mózg kierowniczy, który dyryguje tą akcją zapewne znajdzie się **zagranicami Rzeczypospolitej**. Do pracy zaś zaciągnięte zostały najciemniejsze elementy i wyrzutki społeczeństwa, wypędki z armji i dezerterzy. Ludzie ci, płatni najemnicy, wpadali w ręce władzy i są osadzeni w więzieniu. Przy aresztowanych znaleziono podobno dowody na przewożenie w znacznych ilościach **pyroksyliny z Gdańska — pewne zapasy bibuły propagandowej i obcą walutę — dolary i franki.**

Wśród aresztowanych znajduje się **trzech b. wojskowych — jeden dezerter skazany na śmierć przez rozstrzelanie, który jednak zdołał umknąć przed wyrokiem i ukrywał się dłuższy czas pod fałszywemi nazwiskami, drugi, to typ koniokrada, oskarżony o sprzeniewierzenia natury finansowej i kontrabandę koni, uciekinier z więzienia w Łomży — a trzeci mieszkaniec wojsk. więzienia na Dzikiej w Warszawie.**

W grę tej podejrzanej i smutnej afery wchodzą także **kobiety, kochanki zbrodniarzy i łączniczki w pracy wywiadu szpiegowskiego.** Niektóre z nich zajmowały stanowiska nawet w urzędach państwowych i wojskowych, jako **„sekretarki" i „maszynistki" od tajnych aktów.**

Aresztowani wypierają się wszelkiej winy, jeżeli cokolwiek robili, jak opowiadają, robili to, nie wiedząc co przewozili, ani po co ich wysyłano. **Udają posłańców i narzędzie w trzecich rękach.**

Jednak przyciskani do muru, **zwalają winę na swojego „przywódcę", owego dezertera z pod muru** przed rozstrzelaniem i z wojska. Ten jednak wypiera się wszystkiego.

Sprawa zatacza coraz to szersze kręgi. **Dochodzenie i śledztwo jest w toku.** Tajemnicza ta sprawa rzuca smutne refleksy na bezpieczeństwo w państwie.

Ciekaweby było stwierdzić, o ile **sprawa ta łączy się z wybuchami bombowemi** w Warszawie **i na prowincji.**

Morderca sześciu dziewcząt.

Służąca zaangażowana do służby zginęła bez śladu. — Trup zakopany przy drodze. — Ekshumacja zwłok. — Zwyrodniały morderca.

W ubiegłym tygodniu Bydgoszcz i okolica była widownią zajścia, które krew mrozi w żyłach.

Przy ulicy Sienkiewicza 11 mieszkała u p. Wendlandowej niejaka Bronisława Borucka, z zawodu kucharka, nie mająca na razie posady. W sobotę 1-go września zgłosił się do niej jakiś osobnik, rzekomo nauczyciel ze Złotnik Kujawskich pod Bydgoszczą i zaproponował jej objęcie u siebie gospodarstwa. O ileby się zgodziła — prosił ją ów tajemniczy przybysz — to ma drugi dzień wieczorem przyjechać do Złotnik, a on będzie na nią czekał na dworcu. Borucka chętnie przyjęła jego propozycję, a nawet ofiarowała się jechać z nim zaraz, tego samego dnia. Rzekomy nauczyciel umówił się zatem z nią, aby przyszła wieczorem na dworzec do pociągu inowrocławskiego i czekała na niego w westybulu. Borucka około 10 godz. wieczorem wyszła z domu. Od tego czasu ślad po niej zaginął.

Dopiero w parę dni później ukazała się w prasie wiadomość, że przy drodze pod Krężołami koło Złotnik znaleziono zakopane zwłoki młodej dziewczyny. Na wiadomość o tem udał się na miejsce wypadku komisarz policji śledczej, ale sytuację znalazł wprost beznadziejną. Trup został już pochowany, a przy nim, po nakazanej ekshumacji, komisarz nie znalazł absolutnie nic, coby mogło naprowadzić na identyczność zamordowanej.

Komisarz zbadał teren mordu i znalazł w kartoflisku kartkę, jaką w sklepach wydają kupującym towary. Dalsze śledztwo ustaliło, że Borucką pozbawił życia, jakiś zwyrodniały morderca, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ma już pięć podobnych mordów na sumieniu, gdyż zupełnie w taki sam sposób zostało zamordowanych pięć dziewcząt, zawsze w tych samych okolicznościach, a także i sposób poderżnięcia gardła, jaki skonstatowano u Boruckiej, wskazuje na jedną i tę samą zbrodniczą rękę.

TWARCIE NOWEJ HALI DO BICIA BYDŁA I KAFILERJI MIEJSKIEJ. W sobotę, dnia 29 bm. o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się otwarcie nowowybudowanej hali do bicia bydła i kafilerii w rzeźni miejskiej na Grzegórzkach.

ZWALCZANIE WŚCIEKLIZNY. Wobec stwierdzenia w ostatnich dniach kilku wypadków wścieklizny u psów, magistrat przypomina interesowanym, że psy zjawiające się na ulicy i miejscach publicznych winny być zaopatrzone w trwały i gęsty kaganiec, wykluczający pokąsanie i w markę ewidencyjną. Psy złowione z powodu braku marki lub kagańca będą bezwarunkowo wybijane. Zaznacza się, że oprawca miejski otrzymał polecenie łowienia psów także w niedziele i święta o każdej porze i na wszystkich miejscach publicznych. Wyprowadzać lub wywozić psy z Krakowa wolno tylko za zezwoleniem miejsk. Urzędu weter., tak samo wszystkie psy, wprowadzone i przywiezione na terytorjum Krakowa, winny być w przeciągu 24 godzin zgłoszone w miejsk. Urzędzie weter. Działający wbrew niniejszym zarządzeniom lub stawiający opór oprawcy przy łowieniu psów będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

NAPAD BANDYCKI W LUBACZOWIE. Onegdaj zdarzył się w Lubaczowie wypadek bandyckiego teroru na bezbronnym słuchaczu inżynierji p. Ż., który, wracając z kasyna wojskowego wieczorem, został dotkliwie przez niestwierdzonych do tej pory bandytów ciężko pobity. Po próżnych nawoływaniach o ratunek nikt z miejscowej policji nie pospieszył z pomocą. — Wypadków takich w tymże powiecie zdarza się bardzo wiele, na co miejscowy starosta i policja państwowa zupełnie nie reagują.

OKRADANIE PALUGYAY'A. Wczoraj aresztowano 24-letniego Karola Holama pod zarzutem kradzieży win w składzie firmy Palugyay i Federowicz przy ul. Podwale, Holama, zatrudniony w tej firmie, dopuszczał się systematycznych kradzieży win, które następnie sprzedawał.

MILJONOWA KRADZIEŻ W POCIĄGU. W pociągu między Grybowem a Krakowem skradziono p. Föhrer żółtą walizę, zawierającą 35 i pół miljona Mp w gotówce oraz garderobę znacznej wartości.

NOCNE ODWIEDZINY WŁAMYWACZA. Do zamkniętego mieszkania Józefy Lust przy ul. Brzozowej l. 15, włamał się onegdajszej nocy w czasie jej snu jakiś opryszek. Gdy Lustowa, zbudzona szmerem, zapytała „kto tam", opryszek bez słowa odpowiedzi porwał torebkę ze stołu i zbiegł z łupem przez okno. Torebka była srebrna, przedstawiająca wartość pięciu miljonów Mp.

Giełda.

Kraków.

Polski Bank Przemysłowy	115—130
Bank Małopolski	132
Polski Bank Kredytowy	42—47
Powszechny Bank Kredytowy	32—34
Polskie Towarzystwo Handlowe	92—96
„Impex"	2.3—2.5
„Pharma"	150—152
Bracia Rolniccy	
Polski Glob	9
Żegluga Polska	25—26
Zieleniewski	2225-2270-2240
Cegielski	138-146-142
Parowozy	115—118
„Automotor"	70
„Trzebinia"	165—180
„Górka"	2900—2950
Sierszańskie Zakłady Górnicze	1325-1375-1340
Tepege	750
Polska Nafta	122—130
„Pokucie"	190—210
„Strug"	240
Syndykat koszykarski	235—240
Tłuszcze Trzebinia	775—800
Krakus	195—200
Chodorów	975-1000-98[illegible]
Ćmielów	290—330
Elektrownia Siersza	75—80
Niemojewski	165

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 318.000—319.000, sprzedaż 322.000, kupno 316.000; franki złote 61.000.

Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Bank dyskontowy Warszawa 935—915—920; Bank handlowy Warszawa 475; Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 235—230, drobne 265—260; Bank kredytowy Warszawa 100—120; Bank przemysłowy Lwów 1[illegible]—135—120; Bank zjed. ziem polskich 170; Bank zw. sp. zarobk. 700—750—690; Cerata 60—55; prywatny Wileński bank handl. 180; Puls 80—85; Wildt 1[illegible]; Cukier Warszawa 7800—7100—7400—7800—7[illegible]—7500, drobne 8900—8400—8650; Częstocice 50[illegible]—4900, drobne 5100—5050; Firley 175; drzewny przemysł 60—57; Cegielski 132 i pół do 130 do 13[illegible] i pół; Modrzejów 1100—1125, drobne 1325—12[illegible]5—1254; Rudzki 580—550—590—560, drobne [illegible]—590; Ursus 220; Parowozy 110; Zawiercie 55 tys.; Żegluga 22 i pół do 22; Elektryczność 1400; Spi[illegible] 460—500, drobne 545.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 000.00040; Holandja 22[illegible].75; Nowy Jork 551.60; Londyn 25.60; Paryż 34.[illegible]35; Medjolan 25.70; Praga 16.84; Budapeszt 0.03; Bukareszt 2.60; Belgrad 6.60; Sofja 5.35; **Warszawa 0.[illegible]017;** Wiedeń 0.0079; austr. korona stemplowana 0.[illegible]079 i pół.

Olbrzymia afera przemytnictwa bydła do Czech.

Sensacyjne wyniki obławy za przemytnikami. — Aresztowanie szajki przemytniczej. — Podwójci i pisarz gminny głównym wspólnikiem bandy. — Obfity plon rewizji w jego mieszkaniu.

Kraków 27 września.

Lotna brygada wywozowa P. P. wraz z policją w Szczawnicy urządziła ostatnimi dniami obławę na pograniczu Czechosłowacji za przemytnikami. Obława dała nadspodziewany wynik.

Zatrzymano 4 sztuki wołów, oraz stwierdzono przemycenie 4 dalszych wołów, 2 koni i 1 krowy. Głównymi przemytnikami, jak stwierdziło śledztwo są: Michał Szlachtowski, gospodarz ze Sztachtowej, Dmytro Krupniak z Jaworek, Dmytro Szlachtowski, Oleksy Petrykowicz i Antoni Mizytowicz.

Dmytro Krupniak był już raz zasądzony na 6 miesięcy więzienia za przemytnictwo koni. Jako wspólnika bandy przemytników aresztowano Antoniego Maciaszka, podwójciego i pisarza gminnego, urzędującego w czterech gminach, tj. w Szlachtowej, Jaworkach, Białej i Czarnej Wodzie.

Wystawiał on fałszywe paszporty i przepustki dla przemytników. Za swe usługi otrzymywał Maciaszek świnie, konie, krowy, oraz po 25 koron czeskich za każdy paszport. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono wielką ilość koron czeskich, oraz dolary, które — jak się okazało — przysyłane były pocztą z Ameryki do różnych włościan, a które Maciaszek przywłaszczał sobie.

Również stwierdzono, że Maciaszek kar, ściąganych od gospodarzy miejscowych za przekroczenia lasowe, do ksiąg gminnych nie wciągał, lecz je sobie przywłaszczał.

Przemytników i Maciaszka aresztowano i osadzono w więzieniach sądowych, zaś skonfiskowane bydło zatrzymano w urzędzie celnym.

Ujęcie dwu band szpiegowskich.

Działały one na terenie Małopolski i Województwa Śląskiego — Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowano 60 osób i porucznika czeskiego.

Kraków 27 września.

Jak się dowiadujemy, w Krakowie toczy się śledztwo przeciw dwom szajkom szpiegowskim, działającym na terenie Małopolski i Województwa Śląskiego na korzyść państw ościennych.

Główny herszt jednej szajki szpiegowskiej, porucznik armji czeskiej, aresztowany został przed kilku dniami w Warszawie i przewieziony do Krakowa.

W tej sprawie aresztowano również 60 osób na Śląsku z rozmaitych sfer, jak i kilku wojskowych.

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Główny kierownik akcji szpiegowskiej utrzymywał szerokie stosunki w sferach wojskowych. Działalność jego nosi podobny charakter, jak i głośnego w swoim czasie szpiega Hladysza, który zbiegł z więzień policyjnych przy ul. Siemiradzkiego w Krakowie.

Z ostatniej chwili.

Co uchwalił Zjazd Delegatów urzędników państwowych.

Wypłaty dwumiesięcznej pensji na zakupy zimowe.

WARSZAWA. (AW). Onegdaj odbył się w Warszawie dwudniowy zjazd delegatów stowarzyszeń urzędników państwowych z udziałem 63 delegatów z całej Polski. Najważniejsze rezolucje, uchwalone przez zjazd, brzmią:

1) regulowanie dodatku drożyźnianego co dwa tygodnie, zgodnie z wynikiem komisji statystycznej,

2) wypłaty natychmiastowej zapomogi na zakupy zimowe w wysokości dwumiesięcznej płacy.

W razie nieuwzględnienia tych żądań polecono zarządowi głównemu zwołanie na dzień 6 października nadzwyczajnego zjazdu delegatów. Nadto postanowiono wysłać od zjazdu specjalną delegację urzędników, złożoną z przedstawicieli różnych dzielnic, którąby zapoznała prezydenta ministrów z dezyderatami urzędników.

—o—

Niemieccy nacjonaliści grożą rządowi Stresemanna.

„Poniechanie biernego oporu jest kapitulacją".

Berlin (AW).

Przywódca niemiecko-narodowej partji, b. minister poseł Hergt na zjeździe partji w Meklemburgu oświadczył:

Jesteśmy zdania, że należy przy wszelkich rokowaniach dążyć do zmiany traktatu wersalskiego. Poniechanie biernego oporu jest kapitulacją, a my niemieccy narodowcy i to na tem miejscu uroczyście i oficjalnie oświadczamy, w tej kapitulacji udziału nie weźmiemy. Domagamy się utworzenia rządu, któryby pracował jasno w kierunku żądań niemiecko-narodowych.

Berlińska ambasada sowiecka dostarcza broni komunistom.

Kraków we wrześniu.

Wedle doniesienia berlińskiej „Vorwärts", **policja wykryła w Berlinie dwa składy broni, przeznaczonej dla komunistów niemieckich a dostarczone przez tamtejszą ambasadę sowiecką.**

W jednym składzie znaleziono **13 lekkich i 7 ciężkich karabinów**, w drugim — znajdował się **miotacz min oraz części składowe do pistoletów maszynowych.**

Broń tę kupił wojskowy „attache" przy ambasadzie sowieckiej, Petrow, od pewnego dostawcy berlińskiego, płacąc za nią dolarami.

Ceny biletów kolejowych w Niemczech oblicza się już w miljardach.

Berlin. (AW). Na zasadzie nowej taryfy osobowej na kolejach ceny biletów komunikacji wewnętrznej przekroczyły **poziom miljarda marek, tak n. p.** bilet 2-giej klasy na przestrzeni Gdańsk-Berlin, kosztuje 1.030 miljonów, na drodze Berlin—Akwisgran 1.390 miljonów, z Berlina do Bazylei 1.870 miljonów, z Berlina do Kolonji 1.250 miljonów, bilety trzeciej klasy do tych miejscowości nie przekraczają pół miljarda marek, a bilety IV kl. 250 miljonów marek.

Tej niezmiernej zwyżce cen przyjąć należy, że wagony pierwszej i drugiej klasy jeżdżą prawie zupełnie bez pasażerów. Natomiast 3-ciej i 4-tej panuje przepełnienie. W niektórych pociągach zredukowano nawet ilość wagonów pierwszej i drugiej klasy do minimum, zastępując je wagonami 3-ciej i 4-tej klasy.

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „PAR" Poznań lub Berlin SW. 68. Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk. 600·— dla poszukujących posad Mk. 300·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 900 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 1950·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 5850·— wiersz milim. po kronice Mk. 7800. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. M. 9350·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%. — Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe·— (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku.

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

1438

Kompletne odrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

FIRMA W. KUCHARSKI Sp. Akc. Fabryka drutu i wyrobów drucianych

Kraków-Podgórze Romanowicza Nr. Telef. 277. Adr. Tel. „Metalgor".

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

LOKOMOBILE

na parę zwykłą i nasyconą dostarczamy

6026 pod pełną gwarancją:

WOLF, 1911,	18/32 KM.,	WOLF, 1912,	44/85 KM.,
WOLF, 1908,	20/33 KM.,	WOLF, 1912,	55/82 KM.,
LANZ, 1906,	20/30 KM.,	LANZ, 1909,	85/120 KM.,
WOLF, 1917,	21/39 KM.,	WOLF, 1909,	95/160 KM.,
WOLF, 1907,	27/44 KM.,	LANZ, 1912,	120/175 KM.,
WOLF, 1908,	30/48 KM.,	WOLF, 1914,	150/200 KM.,

Zgłoszenia uprasza „Fista" Lokomobilengesellschaft m. b. H., Pardubitz, Č. S. R.

Uniwersytet Ludowy w Dalkach

pod Gnieznem otwiera nowy Kurs zimowy (5-cio miesięczny) 2 listopada 1923 r.

Zgłoszenia przyjmuje Uniwersytet Ludowy w Dalkach i Biuro Centralne Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu, pl. Wolności 18. I.

Nauka wraz z utrzymaniem kosztuje miesięcznie 2 ctr. żyta, które można złożyć w naturaljach albo gotówką. Prócz tego dostarczyć należy jednorazowo: 1 cetnar pszennej mąki, 1 ctn. żytniej mąki, 20 funtów słoniny, 15 ctr. węgli i pół metra drzewa, także w natural. albo według cen rynkowych.

Bliższych informacji co do programu i warunków udzieli Biuro Centralne Tow. Czytelni Ludowych.

Bezpłatnie

poślę Pani moje KSIĄŻKI i BROSZURY traktujące o wszystkich dyskretnych kwestjach damskich. Łaskawa Pani! Musi Pani koniecznie przeczytać moje broszury, aby uniknąć kłopotów, troski i zmartwień. Na wszystkie dyskretne zapytania odpowiem Pani dokładnie i sumiennie. Niech Pani żąda natychmiast broszury E za wzrotem porta 15.000 Mkp. (nie w znaczkach pocztowych!) pod adresem **Med. At. Bork-te, Frankfurt a/M. Moselstr. 48.** 3060

W nowobudującym się domu za zwrotem kosztów budowy do oddania **kilka mieszkań** z komfortem. Oferty składać do Admin. „Gońca Krakowskiego" pod „Mieszkanie".

Kursa

wyższe dla kobiet im. Baranieckiego

przyjmują wpisy do 4-go października na kurs II-gi literacki (najnowsze czasy) i artystyczny Karmelicka 32, II. p. 6021

Kupno

KUPIĘ mały domek z ogrodem w obrębie wielkiego Krakowa. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków proszę skierować do Adm. „Gońca pod „Kupno". 1029

PIANINO w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „Pianino" do Adm. „Gońca". 1030

LISA w bardzo dobrym stanie czarnego kupię. Zgłoszenia pod „Lis" do Adm. „Gońca". 1027

KUPIĘ kawałek pola (parcelę) w najbliższej okolicy Krakowa. Oferty z podaniem wielkości i ceny nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Grunt". 258

KUPIĘ naczynie rymarskie w całości lub częściowo. Stanisław Kopta rymarz Bochnia. 5074

Lokale

POSZUKUJE się zaraz większego mieszkania, na otwarcie magazynu mód. Chętni zechcą się zgłosić pisemnie do Adm. „Gońca krak". pod "Mirjam". 1022

WYŻSZY urzędnik poszukuje mieszkania za wysokim czynszem. Zgłoszeprzyjmuje Adm. „Gońca krak." pod „Urzędnik" 1016

MIESZKANIA o czterech lub pięciu pokojach, kuchnią, łazienką i światłem elektrycznem poszukuje się zaraz. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. „Gońca Krak." pod „Zysk". 995

MIESZKANIA o czterech lub pięciu pokojach kuchnią, łazienką i światłem elektrycznem poszukuje się zaraz. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. Gońca kr. pod „Zysk". 995

PRZYJMĘ na mieszkanie studenta z niższej klasy szkoły średniej za prowianty. Zgłoszenia pisemne należy zwracać do Adm. Gońca Krak pod „Opieka". 1023

MŁODE małżeństwo majętne poszukuje mieszkania o dwóch pokojach z kuchnią łazienką, dzielnica obojętna. Czynsz za kilka miesięcy z góry ewentualnie i odstępne. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać do Adm. Gońca pod „47". 1024

Sprzedaż

SPRZEDAM 7 obrazków ręcznie malowanych za 700.000. Mkp. Zgłoszenia Retotryka 9 parter pierwsze drzwi na lewo. 1028

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty - Skład fabryczny Warszawa Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 4056

Różne

ZAGINĄŁ w Krakowie 19 VIII. portfel z papierami osobistemi i wojskowemi na nazwisko Konstanty Heese z Poznania, Małe Garbary 3. Znalazcę upraszam o zwrot papierów za odszkodowaniem. 6025

WE środę dnia 26 wychodząc z dworca kolejowego i idąc ulicami Lubicz, Strzelecką zgubiono portfel czarny skórzany znalazca zechce go zwrócić za wynagrodzeniem do Adm. Gońca Krak. 1025

DO starszej pani poszukuje się młodej, inteligentnej panienki, w celu towarzystwa. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Towarzystwo". 1026

SKRADZIONE tymczasowe odroczenie wystawione przez P. K. U. Kraków, unieważniam Putek Jan Izydor Podgórze. 6022

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Stanisław Świdergał rodem z Półwsia wydaną przez P. K. U. Wadowice unieważniam. 6024

SZKŁO okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie jakoteż reperacje S. Finkilstein, Mikołajska 5. 3028

Kalendarz wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków, biur, domów handlowych i t. d. Cena Mp. 10.000. A. Weissmann, Kraków - Podgórze. 5058

DNIA 25 popołudniu, przechodząc ulicami: Szewską, Rynkiem, Sławkowską na plac Matejki, zgubiono kolczyk z szafirem. Uczciwy znalazca zechce oddać za sutem wynagrodzeniem do Adm. „Gońca Krak". 1021

DO dwojga małoletnich dzieci na wieś poszukuje się młodej z ukończonem kursem freblowskim panienki. Warunki według umowy. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krak". pod „Freblanka". 1019

KSIĘGARNIA Towarzystwa Szkoły Ludowej. Przy ulicy św. Anny w gmachu Towarzystwa Szkoły Ludowe otwartą została księgarnia T. S. L. Specjalnością księgarni jest dostarczanie gotowych bibljotek szkolnych, gminnych, oraz dla stowarzyszeń kulturalno-oświatowych. Pozatem katalog księgarni obejmuje wszystkie książki dostępne w handlu księgarskim. Instytucja ta ma na celu dostarczanie stałych funduszów T. S. L. na pracę oświatową, której zadaniom ofiarność publiczna w obecnym czasie nie jest w stanie podołać. Księgarnię tę polecamy gorąco naszym czytelnikom, zwłaszcza w obecnym czasie zakupu książek szkolnych. 259

Poszukują posady

PRZYJMĘ jakąkolwiek posadę na popołudnie w celu dopomożenia sobie w naukach. Łaskawe zgłoszenia pod „Dzielny" do Adm. „Gońca krak".

Słuchaczka trzeciego roku filozofji rutynowana korepetytorka poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum, specjalność: łacina, matematyka, niemieckie. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Lekcja". 1018

AKADEMIK, doświadczony pedagog z ukończonem celującą gimnazjum przyrodniczo matematycznem obejmie kondycję tylko u inteligentnej rodziny. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca pod „Pomoc". 255

BUCHALTER - BILANSISTA rutynowany poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe. Zgłoszenia pod "Buchalter" do „Gońca krak". 285

ZDOLNY buchalter-bilansista i korespondent poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „Buchalter" do Adm. „Gońca krak". Dunajewskiego 7. 221

Matrymonialne

OŻENIĘ się z młodą, przystojną, elegancką panną, pochodzącą z inteligentnej rodziny i posiadającą choć mały posag. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca Krak". pod „Inżynier". 998

SYMPATYCZNA inteligentna blondynka pragnie poznać w celu towarzystwa mężczyznę do lat 30, inteligentnego, na odpowiednim stanowisku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krak" pod „Blondynka". 1011

Nie przepłacajcie! Kupujcie tylko z pierwszych rąk!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.